

**Protokół nr 2/16  
z posiedzenia Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury  
oraz Sportu i Spraw Społecznych, które odbyło się dnia 22 kwietnia 2015 r.  
w budynku Urzędu Gminy Buczkowice**

**Obecni na posiedzeniu:**

Radni wg załączonej listy obecności,  
Wójt Gminy, Pan Józef Caputa,  
Pan Waldemar Soberka, Łowczy Koła Łowieckiego Klimczok Buczkowice,  
Pan Jan Pawełek, Członek Zarządu Koła Łowieckiego Klimczok Buczkowice,  
Protokolant, Ewa Matera.

**Porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Omówienie zagadnień dotyczących szkód łowieckich na terenie Gminy Buczkowice.
3. Opiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016.
4. Sprawy bieżące, wolne wnioski.
5. Zamknięcie posiedzenia.

**Ad 1. Otwarcie posiedzenia.**

**Przewodniczący Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury oraz Sportu i Spraw Społecznych, Pan Stanisław Sowa** otworzył posiedzenie Komisji oraz stwierdził prawomocność podejmowanych decyzji (w momencie otwarcia na posiedzeniu obecnych było 11 radnych).

**Pan Przewodniczący** poinformował obecnych, że na posiedzenie zaproszono również przedstawicieli rolników.

**Radna Magiera-Sadlik** powiedziała, że rolnicy sadzą ziemniaki, jednak być może uda się im dotrzeć później.

**Ad 2. Omówienie zagadnień dotyczących szkód łowieckich na terenie Gminy Buczkowice.**

**Pan Jan Pawełek** przedstawił zagadnienia dotyczące działalności Koła Łowieckiego, informując obecnych, że:

- koła łowieckie działają na podstawie ustawy Prawo łowieckie z 1995 r. – procedura odszkodowawcza przebiega wg rozporządzenia Ministra Środowiska z 2010 r.,
- teren działania Koła „Klimczok” to 8 tys. ha (dzierżawa ponad 6 tys. ha) na terenie gmin Buczkowice, Szczyrk, Wilkowice i częściowo Bielsko-Biała – w Buczkowicach ponad 2 tys. ha,
- Koło odpowiada za szkody tylko na terenie dzierżawionym (określają go mapy).

**Radny Jan Świerczek** zapytał czy Gmina Buczkowice stanowi w całości teren dzierżawiony.

**Pan Pawelek** odpowiedział twierdząco.

**Wójt Gminy** dodał, że odpowiedzialność za szkody obowiązuje w granicach wyznaczonych na tereny łowieckie.

**Pan Pawelek** podkreślił, że szkody łowieckie są dokuczliwe dla wszystkich i poinformował obecnych, że do 1995 r. za 95% szkód odpowiadały Lasy Państwowe a koła łowieckie za 5% - nowym prawem łowieckim całą odpowiedzialność przypisano kołom.

**Pan Soberka** podkreślił, że wg prawa właścicielem wolnej zwierzyny jest państwo a odszkodowania płacą koła.

**Pan Pawelek** powiedział, że:

- na terenach dzierżawionych szkody likwidowane są przez Koło – na terenach wyłączonych przez Skarb Państwa, który odpowiada również za szkody wyrządzone przez zwierzęta podlegające ochronie gatunkowej (np. wilk),
- tereny rolne w większości nie są wyłączone – jeżeli jednak szkoda ma miejsce w pobliżu budynków, czasami tak się zdarza - wówczas informuje się właściciela, że o odszkodowanie musi wystąpić do Zarządu Województwa Śląskiego (w Buczkowicach była jedna taka sprawa),
- w miejscu powstania szkody zawsze trzeba się „dogadać” a na jej rozmiar ma wpływ wiele czynników – ubytki plonu są powodowane nie tylko przez dzikie zwierzęta ale również przez warunki pogodowe czy zachwaszczenie upraw – rocznie na terenie dzierżawionym przez Koło sporządzanych jest 10 do 18 protokołów, szkody pokrywa Koło z własnego budżetu,
- z uwagi na fakt, że jest coraz mniej uprawianych pól zwierzyna idzie tam, gdzie może zjeść - stąd szkody są subiektywnie większe niż w przeszłości,
- na dochody Koła składają się składki członkowskie i zyski ze sprzedaży zwierzyny (odstrzeliwanej zgodnie z planem łowieckim zatwierdzonym przez nadleśnictwo – opiniowanym we wszystkich gminach) – myśliwi to osoby pozytywnie zakręcone, podejmują działania mające na celu ochronę łowisk, wkładają w tę działalność swój czas i pieniądze,
- dziki, które na wiosnę są w polach nie wracają do lasów – wokół upraw jest bardzo wysoka trawa, odstrzeliwać da się tylko w nocy a odpowiedzialność za skuteczny odstrzał ponosi myśliwy,
- nie wie jak długo działania te będą miały dla członków Koła sens – czy nie nastąpi przesilenie w relacjach pomiędzy poszkodowanymi a myśliwymi,
- myśliwi też są ludźmi z tego terenu, nie chcą nikogo skrzywdzić ale mogą odpowiadać za szkody tylko w takich granicach, w jakich spowodowała je zwierzyna łowna,
- dzików jest coraz więcej – kiedyś mioty miały dopiero dziki dwuletnie, teraz mają je już nawet roczne,
- wydajność z hektara na naszym terenie jest określona (nie jest to 40-50 kwintali ale trochę mniej) – łowczy proponują za kwintal zniszczonych upraw wyższą cenę niż rolnicy otrzymują w skupach (np. za zboże i ziemniaki 80 zł),
- generalnie myśliwi dogadują się z poszkodowanymi rolnikami – problemowych jest może ok. 5% spraw.

**Wójt Gminy** zapytał jaki procent populacji jest odstrzeliwany.

**Pan Soberka** powiedział, że:

- problem z dzikami dotyczy całego kraju, ponieważ znacznie zmniejszyły się tereny, na których bytują a zwiększa się populacja (locha ma młode 2-3 razy w roku, kiedyś jeden raz),
- w 2015 roku Koło odstrzeliło 55 dzików i 18 jeleni – jest to już chyba maksymalna liczba dla odstrzeliwania.

**Wójt Gminy** zapytał ile na terenie działania Koła żyje dzików.

**Pan Soberka** powiedział, że:

- w tym roku zainwentaryzowano 60 dzików, 50 planuje się odstrzelić oraz podkreślił, że w ubiegłym roku, przy zmasowanych szkodach zorganizowano dyżury na ambonach – łącznie myśliwi spędzili na łowiskach ok. 2000 godzin (niektórzy nawet po 40) – jeżeli w tym roku będzie taka potrzeba, dyżury zostaną również zorganizowane,
- w 2015 roku ustawiono 5 nowych ambon, w tym roku dwie kolejne, 2 następne czekają na lokowanie – zostaną ustawione tam, gdzie pojawią się szkody,
- zgłaszano już pojawienie się dzików – myśliwi szukają ich wieczorami i rankami.

**Wójt Gminy** zapytał jak przedstawia się kwestia odstrzału płowej zwierzyny.

**Pan Soberka** powiedział, że jelenie niszczą np. ziemniaki – sporadycznie odstrzeliwuje się i jelenie i sarny – gdy zejda z lasu – od przyszłego roku prawdopodobnie odstrzał będzie większy (nie robiono tego, wychodząc z założenia, że i tak bardzo dużo ich ginie – jednak jeżeli zostaną odstrzelone, prawdopodobnie w wypadkach zginie mniej – w ubiegłym roku na terenie Koła oficjalnie zginęły 54 sarny, 4 dziki i 4 jelenie – najwięcej zwierząt w wypadkach, kilka zagryzionych przez psy - jednak liczba ta najprawdopodobniej jest znacznie większa, ponieważ takie przypadki często nie są zgłaszane).

**Wójt Gminy** zapytał czy występują na naszym terenie wilki.

**Pan Soberka** powiedział, że wilki występują raczej w okolicach Lipowej ale mogą przechodzić również do nas – 3 tygodnie temu w malinowym znaleziono jelenia zagryzionego przez wilki.

**Radny Sowa** zapytał czy występują na naszym terenie zające.

**Pan Soberka** odpowiedział przecząco, wyjaśniając, że - podobnie jak króliki - wyginęły.

**Pan Pawelek** powiedział, że:

- lochy niszczą kukurydzę przewracając się w nią, jeśli chodzi o zboża to największe szkody powstają w pierwszym okresie wzrostu – wyschniętych dziki już nie chcą,
- oddanie strzału z broni kulowej uwarunkowane jest pewną widocznością – inaczej również w człowieku można zobaczyć dzika.

**Wójt Gminy** zapytał czy myśliwi strzelają do zwierząt cały rok.

**Pan Soberka** powiedział, że od 1 kwietnia do 15 maja nie wolno strzelać lochy, jednak odróżnienie samicy od samca nocą jest praktycznie niemożliwe – w woj. podlaskim można strzelać cały czas, jednak etyczny myśliwy tego nie robi – strzelenie do lochy wokół której znajdują się 2-3 kg warchlaki jest „nienormalne”.

**Wójt Gminy** zapytał ile musi mieć warchlak by przetrwać bez lochy.

**Pan Soberka** powiedział, że 15 kg warchlak sobie poradzi, jednak „latają one wszędzie” i robią większe szkody niż takie, które towarzyszą losze.

**Pan Pawelek** powiedział, że większość strzelanych dzików ma ok 30 kg – zawozi się je do skupu i sprzedaje za 4 zł od kilograma – czyli ok. 120 zł za dzika.

**Pan Soberka** powiedział, że z ambony strzela się bezpieczniej, ponieważ jest lepsza widoczność.

**Wójt Gminy** zapytał na jaką odległość oddaje się strzały.

**Pan Soberka** powiedział, że z ambony można strzelić na 100-150 metrów, jednak w nocy nie da się tak daleko. Pan Soberka dodał, że wolno strzelać o odległości 100 m od zabudowy.

**Wójt Gminy** zapytał czy dzik zbliży się do ambony np. na 50 metrów.

**Pan Soberka** odpowiedział twierdząco.

**Pan Pawelek** powiedział, że ambony są czasami niszczone (podpalane, uszkodzane).

**Radny Jan Świerczek** wyraził opinię, że to dziwne, że okres ochronny na dzika jest tylko jeden gdy mioty pojawiają się dwa – trzy razy do roku.

**Pan Soberka** powiedział, że kiedyś można było strzelać dopiero od 1 sierpnia i on mówi kolegom by tak robili aby uniknąć zastrzelenia lochy w ciąży.

**Wójt Gminy** zauważył, że jeżeli nie byłby prowadzony odstrzał dzików to po 5 latach mielibyśmy ich na terenie 1000 – nasze ogrody stałyby się wtedy ich żerowiskiem.

**Radny Sowa** zapytał czy Koło dokarmia również zwierzęta.

**Pan Soberka** odpowiedział twierdząco.

**Radna Górna** powiedziała, że w ubiegłym roku po protokole szacowania szkód przyszli do niej rolnicy pod wpływem emocji – wynotowała sobie wówczas ich następujące wnioski i uwagi:

- najważniejsza dla rolników jest rzetelna wycena – tak, by wszyscy byli co do niej zgodni,
- bardzo by chcieli aby odszkodowanie było wypłacane zbożem,
- zasadne byłoby ogrodzenie powierzchni użytkowej pastercem elektrycznym,
- najważniejsze dla rolników jest poważne traktowanie – by nie było pyskówek i traktowania ich jak „chłopów od pługa – robić nie gadać”,

- rolnicy też pilnują swoich pól – chętnie by współpracowali w tym zakresie z myśliwymi.

Następnie Radna powiedziała, że nie wie jakie są wpływy do Gminy z tytułu dzierżawy kół łowieckich, jednak może Gmina mogłaby się „dorzucić”.

**Wójt Gminy** wyjaśnił, że z tytułu dzierżawy terenów przez Koło Łowieckie nie mamy żadnych wpływów do budżetu.

**Radna Górna** poprosiła Pana Wójta o sprawdzenie tej informacji, dodając, że w Gminie Radziechowy-Wieprz Koło wpłaca do budżetu 3 tys. zł.

**Pan Pawełek** powiedział, że montowanie pastucha na tak rozdrobnionych polach jakie są u nas jest zupełnie nieekonomiczne – można tak postępować przy wielohektarowych gospodarstwach w jednym kawałku (pastuch to energia elektryczna ze źródła prądu stałego, przekazywana za pomocą dwóch przewodów ciągniętych nad ziemią, przy czym pastuch, który powstrzyma krowę nie powstrzyma dzika, który ma zupełnie inną wrażliwość).

**Radna Górna** wyjaśniła, że nie chodzi o ogradzanie wszystkich pól, tylko tych, których właściciele dogadali się w tym temacie z Kołem.

**Pan Pawełek** powiedział, że sam pastuch kosztuje 1000 zł i trzeba go utrzymywać – potrzebne jest do tego kilka akumulatorów – całego łowiska nie da się ogrodzić więc Koło musiałoby również wypłacać odszkodowania – jest to niewykonalne finansowo.

**Radna Górna** zgodziła się, że nie da się tego zrobić naraz, ale można wykonywać sukcesywnie.

**Pan Pawełek** powiedział, że wycena wygląda następująco: ustala się, że wydajność z ha to 30-40 kwintali, jeden kwintal wycenia się na 80 zł – zniszczone jest 120 m<sup>2</sup> – i wszyscy się z tym zgadzają, jednak po przeliczeniu wychodzi, że rolnik ma otrzymać 40 zł – i wtedy czasami zaczyna się problem. Pan Pawełek podkreślił, że myśliwi zawsze podchodzą do rolników z wielkim szacunkiem, ale oburzenie tych drugich „bywa wielkie”.

**Radna Górna** powiedziała, że to nie jest oburzenie.

**Pan Pawełek** powiedział, że:

- Radna ma przed sobą jeden protokół, który on również podpisał – są tam wpisane także inwektywy, które padły wtedy pod adresem myśliwych, ponieważ ta osoba nie chciała podpisać protokołu, odeszła, później wróciła i podpisała,
- są to sprawy konfliktowe i proponowałby rację tutaj wypośrodkować, przy czym z 40 zł „nie da się zrobić 300”,
- jeśli poniesiemy szkodę likwidator nas nigdy nie zaspokaja w 100%,
- robiąc wycenę nie bierze się pod uwagę cen skupu, lecz są one wypośrodkowane w oparciu o „nasz rynek” – on też przed kimś odpowiada,
- gdyby Koło miało wypłacać ekwiwalent musiałoby dodatkowo kupić zboże, przywieźć i wg tego samego wyliczenia przekazać rolnikowi – więc byłby on wciąż tak samo niezadowolony,
- mówimy aktualnie o jednym trudnym przypadku – sytuacja ta wzięła się z tego, że rolnicy przekazują sobie nawzajem kombajn i zdarza się, że gdy kombajn już stoi

rolnik dzwoni by ktoś przyjechał teraz wycenić szkodę – tak było w tym przypadku – rolnik zadzwonił w upalny dzień w południe – przedstawiciele Koła przyjechali od razu (mimo, że zgodnie z przepisami szkoda powinna być zgłoszona 7 dni przed zbiorami) jednak oszacowanie musi trochę potrwać – a kombajn czekał – sytuacja ta była już przez Pana Pawełka wyjaśniana w zarządzie okręgowym i z Panem Mędrzakiem jako przedstawicielem Śląskiej Izby Rolniczej – Pan Pawełek podkreślił, że czasami emocje biorą górę i zapewnił, że nigdy „nie podbija piłeczki” i z wielkim szacunkiem podchodzi do problemu szkód, jednak w kilkanaście minut nie obsłuży wszystkich,

- rolnik widzi szkody robione przez dziki, a jest rozżalony z powodu mniejszych plonów spowodowanych innymi czynnikami więc „siła złego na jednego” – rozumie rozgoryczenie rolników, jednak „nie da sobie wmówić, że chciał się pokłócić lub odniósł się niestosownie”,
- nie może dać połowy środków na pastucha jednemu rolnikowi, ponieważ inni oczekiwali tego samego a na to go nie stać, przy czym te pastuchy „nie czynią wiele” – dla trzody chlewnej stosuje się pastuchy o mocy 3-5 J a dla dzika potrzebna jest moc 20 J,
- dobrze, że Pani Górna poruszyła kwestię tego odszkodowania, ponieważ chciałby o tym już zapomnieć, mimo, że wie, że takie sytuacje będą się zdarzały, ponieważ ludzi rozdrażnionych jest coraz więcej a ludzie tacy jak myśliwi są „fajni do wytknięcia im czegoś”,
- rozumie, że rolnikom jest ciężko gdy widzą zniszczone przez dziki pole i cieszy się z tego, że pola są uprawiane oraz zapewnia Panią Górna, że tej osobie na pewno poda rękę i powie, że rozumie, jednak nie przystanie na to „że się będą zachowywać nieadekwatnie”.

**Pan Soberka** powiedział, że myśliwi chcą współpracować z rolnikami – 2 lata temu zaprosili ich wszystkich na spotkanie – przyszło dwóch – w ubiegłym roku było podobnie.

**Radna Górna** powiedziała, że rolnicy przekazali jej, że bardzo chętnie wesprą myśliwych.

**Pan Pawełek** powiedział, że:

- rolnicy przepędzają dziki jeżdżąc nocą wokół swoich pól – jednak wtedy dziki idą na inne pola i tam niszczą,
- proponują rolnikom palikowanie upraw – osobiście kupuje środek i pryska 2-3 razy, jednak co by się nie zrobiło - gdy dzik jest głodny, to wejdzie,
- u jednego z rolników świadomie poświęcono trochę wysunięte pole kukurydzy by dziki ją zjadły – ochroniło to resztę upraw,
- pod lasem wysypywana jest karma,
- pod lasem na błoniach za miejskie pieniądze zrobiono pas zaporowy,
- po lewej stronie Żylicy jest ok. 400 palików – nabili je synowie jednego z rolników – razem z myśliwymi powiązali i popryskali,
- wszystko zależy od tego „jak kto patrzy” – nie brakuje problemów, jednak obie strony mają swoją granicę wytrzymałości, przy czym wielu rolników „potrafi się pozytywnie wyrazić”.

**Radny Zdzisław Świerczek** zapytał czy jeżeli nie dochodzi do porozumienia to sprawa kończy się w sądzie.

**Pan Soberka** powiedział, że do sądu można odwołać się od każdej decyzji i poinformował obecnych, że jednemu rolnikowi z Rybarzowic, który wnioskował o pastucha zaproponowano jego zakupienie i zamontowanie pod warunkiem, że w przypadku wystąpienia mimo to szkody nie będzie dochodził odszkodowania – nie był zainteresowany.

**Radny Jan Świerczek** zaproponował obsadzenie 5 ha pól z przeznaczeniem dla dzików – myśliwi zapłaciliby za to a dziki nie robiłyby gdzie indziej szkód.

**Pan Pawełek** wyjaśnił, że byłoby to dość ryzykowne, ponieważ dziki niekoniecznie musiałyby wybrać to właśnie pole.

**Wójt Gminy** zapytał gdzie jest wożona upolowana zwierzyna.

**Pan Soberka** powiedział, że zwierzyna jest patroszona i wożona do Świętoszówki.

**Radny Sowa** zapytał czy myśliwi nie mogą zostawić zwierzyny dla siebie.

**Pan Pawełek** powiedział, że mogą - jeśli za nią zapłacą.

**Radna Górna** powiedziała, że z dwóch stron widzi tutaj ludzi pozytywnie zakręconych i wyraziła opinię, że myśliwi nie mogą zrobić dla rolników nic więcej prócz tego, że będą do nich podchodzić z szacunkiem.

**Pan Pawełek** poprosił aby uwrażliwić rolników na danie myśliwym szansy i informowanie ich o potrzebie wyceny przynajmniej jeden dzień wcześniej a nie wtedy gdy już czeka kombajn (choć nigdy nawet w takiej sytuacji rolnikowi nie odmówili). Pan Pawełek powiedział, że starają się wszystko właściwie regulować, ale zdarzają się przypadki, że ktoś im naubliża.

**Pan Soberka** poinformował obecnych, że dwukrotnie wycofywany z prac był już projekt ustawy, który miał zmienić procedurę odszkodowawczą w taki sposób, że rolnik będzie zgłaszał szkodę do wójta, który będzie miał 7 dni na przekazanie jej wojewodzie a ten z kolei 14 dni na wysłanie osób szacujących – jeżeli projekt ten zostanie uchwalony - tak rolnicy, jak i myśliwi będą mieli bardzo utrudnione życie.

**Wójt Gminy** podziękował przedstawicielom Koła za udział w posiedzeniu i przybliżenie radnym przedmiotowych kwestii.

**Radny Władysław Wrona** zapytał jak wygląda kwestia odszkodowań jeśli chodzi o bobry i wydry.

**Pan Soberka** wyjaśnił, że są to zwierzęta chronione więc za szkody płaci Zarząd Województwa.

### **Ad 3. Opiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016.**

**Wójt Gminy** przedstawił projekt uchwały (zał. do protokołu).

**Radna Górna** zapytała czy zwiększenie środków również dotyczy punktu 9.

**Pani Matera** powiedziała, że zwiększenie dotyczy zadań opisanych w pkt 11.

W wyniku głosowania Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – głosowało 9 radnych, w tym 9 „za”.

**Ad. 4. Sprawy bieżące, wolne wnioski.**

**Radny Żądło** zaproponował by zastanawiać się już nad wytypowaniem kandydata do nagrody Księdza Londzina.

**Ad 5. Zamknięcie posiedzenia.**

**Przewodniczący Komisji, Radny Stanisław Sowa** zamknął posiedzenie Komisji.

Do protokołu z poprzedniego posiedzenia nie wniesiono uwag.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16.00, zakończyło o godz. 17.40.

Przewodniczył:

Przewodniczący Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury oraz Sportu i Spraw Społecznych,  
Stanisław Sowa

Protokołowała:

Ewa Matera



**Lista obecności radnych  
na posiedzeniu Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury  
oraz Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy Buczkowice,  
które odbyło się dnia 22 kwietnia 2016 r.  
w budynku Urzędu Gminy Buczkowice**

Lp.	IMIĘ I NAZWISKO	FUNKCJA	PODPIS
1.	Stanisław Sowa	Przewodniczący Komisji	Sowa S.
2.	Mieczysław Moczek	Wiceprzewodniczący Komisji	Sowa USPRĄWIEDLIWIONO 22.04.2016
3.	Jerzy Foltyniak	Radny	Sowa USPRĄWIEDLIWIONO 22.04.2016
4.	Jadwiga Górna	Radna	Górna J.
5.	Jerzy Jakubiec	Radny	Jakubiec J.
6.	Wiesław Kopacz	Radny	Kopacz W.
7.	Barbara Magiera-Sadlik	Radna	Magiera Sadlik B.
8.	Janusz Matlak	Radny	Sowa USPRĄWIEDLIWIONO 22.04.2016
9.	Maria Sternal	Radna	Sternal M.
10.	Jan Świerczek	Radny	Świerczek J.
11.	Zdzisław Świerczek	Radny	Świerczek Z.
12.	Jerzy Więcek	Radny	Więcek J. USPRĄWIEDLIWIONO 22.04.2016
13.	Roman Wrona	Radny	Wrona R.
14.	Władysław Wrona	Radny	Wrona W.
15.	Piotr Żądło	Radny	Żądło P.